

Wach

Z- 84/129 poz. 1
MO/A/120

Moje wspomnienia z okresu tajnego nauczania w Garbowie w latach 1939 - ~~1944~~ - 1944.

Spełniając życzenia Zarządu Okręgu ZNP w Lublinie, przesyłam garść wspomnień o pracy oświatowo-kulturalnej z terenu, gdzie w latach okupacji byłem organizatorem różnych metod walki z okupantem, do których zaliczam również walkę o duszę polskiego dziecka, o polski charakter szkoły, o wychowanie młodej kadry pracowników.

Sądzę również, że praca tajnego nauczania była wielkim eksperymentem pedagogicznym i doskonałą próbą sprawności nauczyciela, szkoły oraz patriotyzmu.

Z żalem muszę stwierdzić, że wśród ofiarnych nauczycieli znaleźli się także egoiści, którzy odmówili współpracy w tajnym nauczaniu zasłaniając się przeróżnymi prywatnymi lub rodzinnymi powodami. Większość nauczycieli odważnie przystąpiła do pracy, za którą w najlepszym wypadku czekał obóz karny na Majdanku lub Oświęcimiu.

Także rodzice uczniów wzięli na siebie część odpowiedzialności za posyłanie ~~dziatek~~ swych dzieci na naukę bez widoków przyszłości. W Garbowie obszarnik Zygm. Broniewski oświadczył mi, że nie widzi sensu tej nauki i nie życzy sobie, aby na terenie folwarku robiono coś w tym zakresie, gdyż nie myśli się narażać władzom niemieckim. Później sprawa się wyjaśniła. Pan generał Broniewski był wiernym sługą Niemców jako przewodniczący niemieckiej powiatowej spółki rolniczej, która kontygentami rujnowała chłopów oraz członkiem NSZ. Przez okres okupacji pilnowała jego folwarku obstawa złożona z oddziału uzdrowieńców, przeważnie lotników.

1 W Garbowie przez okres okupacji stał w Cukrowni silny oddział żandarmów hitlerowskich do zwalczania partyzantki a w obu szkołach zakwaterowane były zawsze jakieś oddziały wojskowe. Taka sytuacja utrudniała pracę konspiracyjną a mimo tego rozwijają się organizacje BCH i GL, a także AK oraz kwitło tajne nauczanie w zakresie szkoły podstawowej i średniej w Garbowie i Przybysławicach.

2 Była to bezpłatna, nielegalna praca zagrożona represjami i bardzo nerwowa. Wyniki tej pracy zależały od przygotowania do zawodu nauczycielskiego, ofiarności oraz pilności uczniów. Brak było podręczników, zeszytów i pomocy naukowych, które okupant zrabował.

W Garbowie znaleźli schronienie wysiedleni ludzie z Pomorza i Śląska. Między nimi byli i nauczyciele szkół średnich przydzieleni do pracy w folwarkach i paru studentów z Politechniki oraz prefekt Liceum Zamojskiego Ks. Andrzej Chłaskawa. Niektórzy nauczyciele i kierownicy szkół podstawowych kończyli studia uniwersyteckie na KUL i tych wszystkich skupiłem w tajnym ognisku ZNP, a gdy hitlerowcy, zdaje mi się, że 9 listopada rozwiązały szkoły śrenie i aresztowali w Lublinie profesorów i nauczycieli, my w Garbowie 11 listopada samorzutnie podjęliśmy uchwałę, że należy się zaopiekować młodzieżą i prowadzić tajne lekcje oraz konsultacje w grupach specjalistyczno-przedmiotowych.

Funkcję przewodniczącego powierzono mnie, gdyż byłem przed wybuchem wojny prezesem Ogniska ZNP w Garbowie. Nauczyciele z wykształceniem średnim zobowiązali się, że będą ~~zakazanej~~ przez hitlerowców geografii, natomiast lepiej przygotowani na studiach uniwersyteckich podjęli pracę w zakresie szkoły średniej.

Do takich należeli: dyr. Lic. Pedagogicznego w Pszczynie, kol. Jan Stomak z bratem Stanisławem, Henryk Łazarewicz, naucz. Lic. Ogólnokształ z Bydgoszczy, Ks. prefekt Andrzej Chłaskawa, Ks. wikar. Wojciech Sikora, naucz. matematyki Marian Gedko kier. szk. w Przybysławicach, Władysław Jędrejek, inżynier z Garbowa i nauczyciele miejscowi, Władysław Wach, kier. szkoły, Władysław Jurak, Waleria Wachowa i Helena Traczówna. Później przystąpili kier. szkoły z Markuszowa Marian Kosiński oraz Jan Ostrowski kier. szkoły z Kłody, późniejszy Inspektor Szkolnyx

w Puławach.

Początkowo nie mieliśmy żadnego kontaktu z wyższymi komórkami organizacji tajnego nauczania i dopiero w 1941 r Mateusz Pater przedwojenny podinspektor w Puławach, zaznajomił mnie z prof. Włodzimierzem Zinkiewiczem, tajnym dyrektorem Liceum Ogólnokształcącego w Puławach i członkami Komisji Egzaminacyjnej Kol. Kaczorowskim, Kol. Boską, Szymańskim i Ks. prefektem Adamczewskim z Puław. Później zetknąłem się z Kol Odraniem z Lublina i innymi przedstawicielami Tajnego Kuratorium a między innymi z Kol. Wiktorem Helmanem.

Dla wysiedlonych nauczycieli otrzymywałem za pośrednictwem Mateusza Patera drobne zapomogi pieniężne bez wyjaśnienia z jakiego źródła pochodzą. Miejscowi pracowali prawie bezinteresownie, chociaż sytuacja materialna rodzin nauczycielskich była katastrofalna, bo oparta na skali przedwojennych poborów, które straciły wartość a do tego hitlerowcy zwolnili nauczycielki mężatki z pracy.

Nawiązanie kontaktów z Lublinem i Puławami wzmocniło nasze przekonanie o celowości pracy i dało nam świadomość, że nie jesteśmy wyjątkiem, chociaż pracę rozpoczęliśmy samodzielnie z poczucia obowiązku.

Małe grupy rozrastały się w oddziały, brakło pomieszczenia i trudności były z rozkładem lekcji, bo nauczyciele pracowali w jakichś zakładach pracy. Musieliśmy się liczyć z donosami agentów, z łapankami młodzieży do pracy i dość częstymi rewizjami. Parawanem dla naszej pracy była fikcyjna szkoła rolnicza do której powinna była uczęszczać młodzież mająca ukończoną szkołę powszechną. Korzystaliśmy z podsłuchu telefonicznego, który nam udostępnił naczelnik poczty Stanisław Kisielewicz, stawialiśmy warty, kryliśmy podręczniki jakimś cudem zdobyte i ochraniała nas ludność.

Służba specjalna BCh zlikwidowała w Garbowie 5 agentów na usługach niemieckich, którzy tropili Żydów ukrywanych przez miejscową ludność do grudnia 1943 r., lecz organizacja tajnego nauczania nie miała specjalnie większych przeżyć, chociaż organizowano tu zbiorowe egzaminy, prowadzono lekcje nawet na strychach jak u p u Józefa Wójcika i zamykano większych chłopców oraz dorastające dziewczęta do szaf i piwnic gdy Sieradzki z Lebiodzkiem przyjeżdżali łapać młodzież na roboty do Niemiec.

Kwaterujący żołnierze Wehrmachtu nie interesowali się tajnym nauczaniem, gdyż mówiliśmy, że to jest obowiązkowa nauka rolnictwa w różnych domach, bo szkoła zajęta jest przez wojsko. Żandarmi bali się partyzantów i przychodzili tylko na większe akcje. Jednak przeżyliśmy i chwilę grozy, gdy złapano inżyniera Wład. Jędrejka do wozu policyjnego, następnie gdy urządzono w folwarku zbiorową egzekucję 17 niewinnych osób i gdy powiatowy komendant żandarmerii, Kapitan ~~PH~~ Philipi, morderca ludzi z Garbowa, przypadkowo skierował się po schodach na strych, gdzie w zamaskowanym pokoiku uczyło się u Józ. Wójcika 15 starszych uczniów.

Sytuację wyjaśniłem wychodząc na spotkanie zbira, któremu wytłumaczyłem, że posterunek granatowej policji mieści się w tym domu na parterze a tu jest moje mieszkanie. Podczas tej grzecznej rozmowy w języku niemieckim miałem w kieszeni nabity i odbezpieczony pistolet i byłem przygotowany na wszystko. Chłopcy, gdyby usłyszeli strzał, mieli skakać na ogród przez okno i kryć się nad stawami. Starsi, jak np bracia Bieleccy, Listkowski, Brzeziński /dziś major WP/ należeli już do ~~BCh~~ BCh razem z nami nauczycielami. Dziewczęta, dziś posiadające stopnie naukowe, szkolone były jako sanitariuszki i łączniczki/dr Wanda Nakonieczna, asyst. Maria Garbowska, mgr Maria Tajchmanówna i inne/.

Po nawiązaniu łączności z prof. Wł. Zinkiewiczem uczniowie z tajnych kompletów garbowskich jeździli wozami ~~nr~~ 28/ / do Puław, gdzie odbywały się egzaminy w prywatnych mieszkaniach nauczycieli szkół średnich. Kol. Boska przeprowadziła egzamin z języka polskiego leżąc w łóżku, bo była poważnie chora.

Wracając furmankami po egzaminie zostaliśmy zaczepieni przez od-

dział Własowców kwaterujących w Rudach koło Puław, lecz wykupiliśmy się parą litrami wódki, którą furmani - ojcowie uczniów otrzymali za odstawione zboże na kontyngent.

Nie chcąc narażać młodzieży i siebie na niebezpieczeństwo uzgodni-
liśmy, że egzaminy odbywać się będą w Garbowie i tu będą przyjeżdżać
członkowie Komisji Egzaminacyjnej z p. Zinkiewiczem jako przewodni-
czącym. Ostatni taki egzamin odbył się w marcu 1944 w moim mieszkaniu
i u sąsiadów. Obejmował on uczniów 4 klas gimnazjalnych, klas liceal-
nych a także egzamin dojrzałości 4 absolwentów, którzy dziś zajmują
zaszczytne stanowiska z doktorskimi tytułami.

Opieką moją objętych było około 130 uczniów szkoły średniej i 9
szkół powszechnych w których tajnie uczono historii i geografii.

Jadąc na wizytację tajnych kompletów w Kłodzie, prowadzonych przez
Jana Ostrowskiego wpadłem w ręce żandarmów pacyfikujących Markuszów.
Na rynku i w ulicy cmentarnej leżały trupy zastrzelonych ludzi.
Znalazłem się w ciężkim położeniu lecz uratowała mnie dobra znajomość
języka niemieckiego i legitymacja wystawiona przez szulrata Ćmiela
z Puław stwierdzająca, że pracuję w magazynie zbożowym przy kontyn-
gentach. Takie legitymacje mieli wszyscy kierownicy szkół w Gminie
Garbów ze względu na patrole i posterunki kwaterujących żandarmów
oraz Sonderdienstu /niepewne wyrażenie-uw.moja/.

W lipcu 1944 r. przeprowadziliśmy akcję przyspieszającą o parę dni
przed 22 lipca ucieczkę Niemców za Wisłę, przerwaliśmy na własną rękę
kabel telefoniczny łączący Lublin z Puławami, Radomiem i Krakowem.
To samo zrobił oddział AL w Przybysławicach. Zdobyliśmy poważny sprzęt
wojskowy i rozbijając wojskową - polową pocztę, znaleźliśmy cenne doku-
menty wojskowe, które przekazaliśmy wraz z teczkami radzieckiemu do-
wódcy czołgów, które w Bogucinie za Garbowem zamknęły parę dni wcześ-
niej drogę z Lublina do Puław. W akcji tej wzięli udział uczniowie
tajnych kompletów ze swoimi kolegami i nauczycielami. Prawdopodobnie
nasze wystąpienie z bronią w rękę miało ważniejsze następstwa niż
to przypuszczaliśmy wówczas.

W bitwie zostało kilka osób rannych z naszej strony i dla nich
urządziliśmy polowy szpital w sali Spółdzielni Spożywców "Snop" za
pieniądze zdobyte po rozbiciu poczty polowej.

Zabezpieczyłem również bogatą bibliotekę w pałacu garbowskim
i tę z własnym zbiorem książek naukowych przekazałem na ręce prof.
Józ. Parnasa utworzonemu w Lublinie UMCS, z którym miałem łączność
później jako Członek Komisji Oświaty i Kultury WRN w Lublinie.

W chwili wyzwolenia Polski po Wisłę dorobek tutejszego tajnego
nauczania był tak duży, że otrzymałem od ministra Oświaty dr Stani-
sława Skrzyszewskiego i Kuratora Ojaka -Krzemienia jako były opiekun
tajnego nauczania oraz przewodn. Wojewódzkiej i Powiatowej Komisji
Oświatowej zezwolenie na utworzenie z uczniów i nauczycieli Samorzą-
dowego a później Państwowego Gimnazjum i Liceum Ogólnokształcącego,
w którym ostatni egzamin dojrzałości odbył się w 1953 r.

Powołana przez Kuratorium w Lublinie Komisja Weryfikacyjna pod
przewodnictwem Inspektora Szkolnego Józefa Muchy wydała więcej niż
200 świadectw weryfikacyjnych z terenu objętego moją opieką i pracą
nauczycielską.

W założonej Szkole średniej w Garbowie pracowałem ucząc języka
łacińskiego i niemieckiego a później i historii do czerwca 1953 r.

Zdolna i pilna młodzież garbowska oraz markuszowska dzięki tajnemu
nauczaniu a później istnieniu na miejscu dobrej szkoły średniej
w ciężkich powojennych latach zdobyła awans społeczny przez naukę.
Niemal wszyscy ukończyli następnie wyższe uczelnie i wielu zdobyło
wyższe stopnie naukowe w Polsce Ludowej.

Garbów 12 X 1967 r.

/ Wł. Wach /
Kier. Szkoły

Stwierdzam zgodność odpisu (mimo-
wnia) z oryginałem (z kopieciem), który
znajduje się w Regionalnym Centrum Oświaty
w Puławach, nr Z-124.

Regionalne Centrum Oświaty
24-100 w Puławach
Wioszowicka 27, tel. 33-67

Moje wspomnienia i adresy
Tajnego Komendanta w Gąsowcu w latach
1939-1944

Przebiegając z Jeremiasz Ławęga Olszyna
ZNT w Lublinie, przeczytałem głośno wspomnienia
o pracy odwrotowo-kulturalnej w Terespolu, Gęsiu
w latach okupacji. Byłem organizatorem
wójszek metod walki z okupantem, obrot-
nych robotami wójska walki o życie pol-
skiego dziecka, o polski plac zabaw przedszkola,
o wychowanie młodzieży według programów.

Wzrost wójska, jak pisał Tajny Komenda-
nt, była wielkim ekspozycyjnym pokazem
cierpliwości i poddania próbie sprawności nau-
czyciela, szkoły oraz patriotyzmu.

Z takim wójskiem, stworzonym, jak nie miał
ofiarnej nauki, nie kwalifikacji, jak i takiego rodzaju,
który odmówił współpracy w Tajnym Komenda-
cie zastępując się przewidywanym powołaniem
lub wdrożeniem powołani. Wzrost
nauki, odwołanie się do pracy za
wójska w najlepszym wypadku czekał obrot
kawy na kółkach lub w ośrodkach.

Takie wójsko nie miało prędko na siebie
czegoś odpowiedzialności za porażkę wójska
dzieci na naukę bez wieloletniej nauki.

W Gąsowcu obracając się w Braniczynie
przebiegając, nie miało wielkiego sensu tej nauki.

i nie żyje polie, aby na terenie federacji
nabiorono pod w tym zakresie, który nie wypa-
się nawiązać do samego miedzielnika. Tożsamość
sprawa się wyjaśnia. Ten General Bromida
był wrogim przez Niemców jako przewodniczą-
cą sekcji powiatowej, podobnie walczył
właśnie w tym czasie, w związku z tym
ostatni członkiem w S. Z. Ten także okupacji
pilkowate jako federacji przesawa do której
z odwołaniem do samowolności, przewidziane tożsamość
w Gankowie przez ostatni okupacji part
w Czerwoni pilny oddział z samowolności witta-
wowski do zwalczania partyzantki a w obu
środkach zakwaterowane w czasie jednej
określane wojenne. Takie pytanie przewidziane
przez konspiracyjną a niestety wzmocniły
się organizacje BCh i GŁ a także GŁ
ostatni witta, także wzmocnienie w zakresie
pracy podziemnej i przedniej w Gankowie
i inżynierach.

Była to bezplatna, nielegalna praca
zagrożona represjami i bardzo niewolna.
Wymogi tej pracy zakładały od przygotowania
do rozwoju komercyjnego, finansacji
ostatni pilności wzmocniły. Brak było podleg-
nych, zrywów i pomocy materialnej, które
okupant walczył. W Gankowie kwatery
skrywania przykryli ludzie z Pancerza
i Słyszka, których nimi byli i komercyjnie

radó' s'vednich fuzolicku ob pracu w folwar-
 nach i panu studentów z Politechniki oraz
 prefektu liceum im. Łomonosowa ks. Andriej
 Chlastawa, Niekłomij nauzeicki i diwocziy
 radó' przedstawiający koniecy' studiów
 ukończyłszy na KUL i Tytuł perre'zhny
 skrupiternu w Tyłmu Ożniśku LVT, za góły
 literatury, zohajeni się, że Filozofia
 rozumieli' radó' s'vednie i obserwowali
 w Lublinie profesorów i nauzeicki' my
 w Łarkowie Filozofia pismownictwa
 przyjęli' samu' radó', że wazni' się kaupto-
 dowie' urodzić i prowadzić' trafnie
 lekcje oraz pismownictwa w grupach spe-
 cjalistycznych - przedmiotowych.

Temacie' przewodzi' tego poverenno
 nnie, góły' Tytuł perre'zhny użyny
 przedem Ożniśku LVT w Łarkowie.

Nauzeicki i użyny' przedem
 zohajeni' się, że kaupto' zakarang'
 pures' literatury geografii użyny' jest
 lepiej' przygotowaniu' na studiach pismown-
 ictwa podjęli' pracę w kadencje' kaupto'
 s'vednie'k.

Do Tytuł' użyny': dyr. die' Pedagogiczne
 w Poczucie Kol. Jan Ożniśku i bratnie
 Ożniśku, Stepan Łarkowiec, użyny'
 die' Ożniśku i Bydgoszcz, ks. prefekt
 Andriej Chlastawa, ks. pismown. Ożniśku

Siłkora nauce, niegtemotyki, Mar'ice
Geol'ko dzieł pró w inżynierskich, teoretycz
Geol'gich, inżynier z Garkhowskij naukowyck
miejscowości, teoretycznych dzieł dzieł pró, teoretycz
i Helene Traciówna, Pórnij puzpuz
pili dzieł pró z Mar'ice awa i Mar'ice
Kosiniński oraz Jan Kowarski dzieł pró
z Pórnij, późniejszy Inspektor Praski
w Putawach.

Początkowo nie mieliśmy żad-
nego kontaktu z innymi domownikami
organizacji. Tymczasem kierownik i obywatel
w 1941 r. Chateaux later prelozonym
podinspektor w Putawach, zalecał
Luce z prof. Kowalskim i Luce i Luce,
Tymczasem kierownik i obywatel
w Putawach i prelozonym Mar'ice
Eksaminacyjnej Ros. Kowarski, Kol
Boska, Kowarski i Kowarski
Aksamit i Luce z Putaw. Pórnij
z Luce i Kowarski z Kowarski
z Luce i Kowarski i Kowarski
Tymczasem Kowarski i Kowarski
i z Kowarski i Kowarski.

Ma przyjemność wycieczki w
wycieczki na posiedzenia i Kowarski
Kowarski i Kowarski i Kowarski
Kowarski i Kowarski i Kowarski

po chodzą; ~~Wigocan~~ pracowali prawie bez
interesownie, chociaż przebieg materiałów ro-
dzin paucyckich był typem katastrofalnym, bo
opanta na sobie przedsięwzięcia pokonów, które
stawały wprost o do tego hitlerowskiej ewol-
ucji paucyckich i innych z pracy.

Konieczność kontynuacji i dalszego tu-
lawania nieoceniło nawet przebieganie o celo-
wosci pracy i daleko nam świadomość, że nie
jedynym myślnikiem, chociaż pracę wygoere-
lisim, samodzielnie z pomocą obywateli.

Warto grupy wyrażały się w odwołaniu,
brakło paucyckich i trudności były
z wyrażeniem siebie, bo paucyckie pracowali
w jakichś warunkach pracy.

Wszystkim się liczy z obywatelami
agentów, z tymczasem metodami do pracy
i daleko przebiegiem wyrażenia. Przeważnie
dla naszej pracy była filozofia i wola vol-
nicera do której powinnam była wyrażać
metodami i wyrażać wyrażenie przede wszystkim
na. Koniecznym z podjęciem telefonicz-
nego, który nasz wyrażenie wyrażenie
początku Stanisław i innych, stawali się
warty, których podjęciem i innych i innych
zobowiązywać i obywateli nasz wyrażenie.

Wszystko specjalnie B Ch z innymi i innymi
w Głównie 5 agentów na, jedynym i in-
niczym, który tropił Głównie i innych

przez nieznaną ludność do grudnia 1943r,
lecz organizacja Tajnego nauczania nie
miała specjalnie większych przerw, chociaż
organizowano tu zbiórkowe zgromadzenia, prowa-
dzone także nawet na strychach jak u p. u Gó-
zysa Wójcika; zamknięto większych etapów w
orał słowacką ce dżewceta do praf i prawie
gdy Siekora i Schipolain przyjęli
Tapani, młodzi na robach do Niemiec.

Kwaterując zotwierze Bernacktu nie
interesowali się Tajnym nauczaniem, gdyż
nie woliszmy, że to jest charakterowa nasza
volucja w różnej obywateli, bo prawie zajęcia
jest przez wojnę. Zaczęliśmy także nie party-
zantów i mychodli tylko na większe akcje
jednak przylisimy i churib groy, gdy atakano
inspirowa, tutaj. Głównie do wroni polskiego,
następnie gdy przetrano w polsku
zbiórów, przedaje 17 niecierimiel osób i gdy
powiatowy komendant zandolomeri, kapitał
Philipi, monolara ludri z Janowa, przyprost-
kowo ścierował się po sekolach na strych,
gdzie w zamieszonym polsku nie było się
u Gó's. Wójcika 15 strach sekretów.

Sytuację myślnie mychodrac na
spotkaniu z kiera, które nie myślnie
że potężnym granatowy polski nie osi-
nie w tym domu nie pentere u tu jest
może nie osi. Federas Te gromy.

rokowany w języku niemieckim nieistniejąc w bli-
 szej natury i odherpicerom pistolet i krzes-
 puzgotowany na wyspach. Chłopczy, góły, wiet-
 szeli straż, mieli psadai na ogrodn pier-
 okup i przy się nad prawami; Stawni; jak
 na p bracia, Bielecy, Liszkoewski, Bmerinca.
 (alio' mafon w d) materialni już do B Ch warem
 z nauki nauycielami. Okiewczęte, alio'
 posiachajęse Tropnie naukowe, prostone led-
 jako sametawinca i Tęczni' erki / do Wawelski
 Nankiewicz, artyst. Maria Janhouska, nagr.
 Maria Tęczni' erki i inne)

To naukowca Tęczni' erki z prof. dr. Tęczni' erki
 wicem kierownik z Tęczni' erki komitetu
 naukowca zjedniłi wczem. Istnie ob istnie,
 jakie wykonywają się zjedniem w prywatnych
 niemieckich naukach zjedniłi wczem.
 Prof. Borka przeprowadzają zjedniem z języku
 polskiego i języka w Tęczni, bo Tęczni' erki
 chwora.

Wrazymie naukowca zjedniem po zjedniem nie
 zjedniłim naukowca zjedniem zjedniem zjedniem
 naukowca zjedniem w Tęczni' erki istnie. Istnie
 naukowca zjedniem zjedniem zjedniem, Istnie
 naukowca zjedniem zjedniem zjedniem, Istnie
 naukowca zjedniem zjedniem zjedniem, Istnie
 naukowca zjedniem zjedniem zjedniem, Istnie

Nie mogę naukowca zjedniem zjedniem zjedniem
 na niemieckim naukowca zjedniem zjedniem zjedniem
 zjedniem naukowca zjedniem zjedniem zjedniem zjedniem

i ten kwater przyrodniczy etnograficznie kamienisty
 Egzaminacyjny z p. Zimnicowierem jako przewod.
 kierownik. Od czasu wyjazdu w październiku 1944 r.
 w marcu 1944 r. w swoim mieszkaniu
 a w październiku. Obejrzawszy on w swoim
 4 klas gimnazjalnych, klas licealnych a także
 w zakresie dojrzałości i absolwentów, którzy
 chcą uzyskać dodatkowe stanowiska
 z obywatelstwa tytułami.

Opięć tysięcy objętych było około 130
 uczniów przyrodniczych i 9000 powołan-
 nych w stosunku tej samej liczby historii
 i geografii.

Zadaje na wydziale Taryf Komisji
 w Włodzie prowadzonej przez prof. Jana
 Ostrowskiego, wprawdzie w celu zbadania
 porządku i jakości. Na wydziale
 i w szkole prowadzonej przez prof. Jana
 Ostrowskiego, wprawdzie w celu zbadania
 porządku i jakości. Znalazłem się w swoim
 pięćdziesięciu laty wywołane przez obywateli
 gromadę i innych miemiejskich i legitymacja
 męstwa przez prywatną Ciucila z Pław
 Stawolewskiego, ze względu w magazynie
 zbiorów przy Włodzie. Takie legity-
 macje mieli wszyscy uczniowie przy
 w swoim czasie ze względu na prawo
 i postawienie charakteru i zbadania
 oraz Janderolentów.

A lipcu 1944 r. przeprowadziłem

W chwili przekształcenia Polski po krótkim
 słowach tegoż samego nazwiska
 był tak skier. zle. otrzymał od reżimistowskiej
 władzy, ab. Stanisława Włodarskiego
 i kierownika Urzędu - kierownika jako
 był. Opiekun tegoż nazwiska oraz
 pilnował. Dojeżdżał i. Powiat. Własny. Osobistym
 i. kierownictwie na utworzenie z. reżimistowskiej
 i. kierownictwa Samorządowego a później
 Państwowego Gimnazjum i. Liceum
 Ogólnokształcącego w. Własnym. Osobistym
 kierownictwie do. reżimistowskiej. 1953r.

Powstała przez Kierownictwo w. S. W. Komisja
 Komisji Weryfikacyjnej pod przewodnictwem
 Inspektora Państwowego. Własny. Osobistym
 więcej niż 200 świadectw weryfikacyjnych
 z. Terenem. Własnym. Osobistym. 1953r.

W. Własnym. Osobistym. 1953r.

Własnym. Osobistym. 1953r.

szkice graficzne naukowe w Polsce Lwów 1967.

Lwów 12 XI 1967 r.

Łódź
Instytut

Opis powyższego w formie manuskryptu
dotomany przez H. Jednacza, znajduje się w Z-84